

Borys Kowaliow

Biskup płocki i arcybiskup warszawski Wincenty Teofil Popiel : siedem lat zesłania w Nowogrodzie w świetle korespondencji i policyjnych dokumentów

Nasze Korzenie 6, 40-45

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Biskup płocki i arcybiskup warszawski Wincenty Teofil Popiel Siedem lat zesłania w Nowogrodzie w świetle korespondencji i policyjnych dokumentów



Wincenty Teofil Popiel (1825-1912), biskup płocki (1863-1875), biskup kujawsko-kaliski (1876-1883), arcybiskup metropolita warszawski (1883-1912). Portret z pocztu biskupów płockich w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Płocku.



Wincenty Teofil Popiel; źródło: A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, Płock 1931, s. 74, ryc. 38.

Wincenty Teofil Popiel przeżył długie życie. Urodził się 21 lipca 1825 roku, a zmarł 7 grudnia 1912 w Warszawie, będąc jej arcybiskupem prawie 30 lat – od 1883 roku.

Uczył się w Rzymie. Przez parę lat pracował w seminarium w Kielcach, a w 1862 roku został rektorem Akademii Teologicznej w Warszawie. 16 marca 1863 roku papież Pius IX nazaczył go na biskupa Płocka (funkcję tę pełnił w l. 1863-1875), jednak większą część tego czasu (od 1868 r.) Popiel spędził w Nowogrodzie, gdzie znajdował się na siedmioletnim zesłaniu.

Można zauważyć znaczne podobieństwa pomiędzy biskupem Wincentym Teofilem Popielem i najbardziej znanym zesłańcem XX wieku, akademikiem Andrzejem Sacharowem. Zarówno biskup Popiel, jak i akademik Sacharow weszli na drogę konfliktu z władzą w okresie względnego ocieplenia wzajemnych stosunków państwa i społeczeństwa, czy to w czasie brezniewowskiego odprężenia, czy burżuazyjnych reform Aleksandra II.

Biskup Popiel wyjechał na zesłanie po czterech latach od porażki powstania 1863-1864. Naturalnie on sam nie brał udziału w zbrojnej walce przeciw rosyjskim żołnierzom. Jego orędziem, jak u Sacharowa, było uczciwe słowo pasterza. Tak jak Sacharow był doskonale rozumiany w Petersburgu, tak Popiel rozumiany był w Warszawie. Po Powstaniu Styczniowym wszelkie przejawy opozycyjności karane były natychmiastowo i okrutnie. Pod szczególną obserwacją władzy znaleźli się katolicycy duchowni. Właśnie ich nazywano głównymi ideologicznymi i duchowymi inspiratorami powstania. Z tego właśnie punktu widzenia bardzo interesujące są *Записки лазутчика, во время усмирения мятежа в Польше, в 1863 году*¹ autorstwa podoficera rosyjskiej armii Bułancowa, opublikowane w Sankt-Petersburgu w 1868 roku. W czasie powstania Bułancow znajdował się w Płocku. Perfekcyjnie władając językiem polskim, został agentem-prowokatorem w miejscowym więzieniu. Skład uczestników powstania ocenił w następujący sposób: *Panowie zamieszani w bunt byli dość ostrożni i potrzeba było wiele pracy, aby odsonić istotę spisku; z kolei wieśniacy lub, jak ich nazywają w Polsce, chłopci, już pierwszego wieczora po przywiezieniu do więzienia mówili wszystko, co tylko wiedzieli. Za to od księży niczego nie dało się wydobyć: cały czas milczeli. Za wyjątkiem księży nie było przypadków, abym kogoś nie złapał na przynętę...*

Złapać na przynętę Polaków-buntowników w więzieniu nie było trudno. Tylko księża brali udział w buncie z przekonania i czynili to w pełni świadomie. Mogę powiedzieć, że w całym Królestwie Polskim nie było ani jednego księdza, który by nie brał udziału w buncie...

1. Буланцов, *Записки лазутчика, во время усмирения мятежа в Польше, в 1863 году*, СПб, 1868. Polskiego tłumaczenia pamiętnika dokonał Zygmunt Kurpiejewski: *Записки выведовцы росыjsкого з czasów tłumienia в Polsce бунту в 1863 року*, tłumaczenie to ukazało się w 47 odcinkach na łamach „Kurjera Płockiego”, począwszy od R. VIII, nr 262, sobota 18 XI 1922, s. 2.

*Wiedźcie, że tak jak z kiepskiej jabłoni nie będą dobre plody, tak i jezuita nigdy nie może być wiernym synem Rosji; stąd też księży w więzieniu bardzo trudno było złapać na przynętę. Człowiek, działający świadomie i z przekonania, nigdy się nie zagubi, bez względu na to, w jakich by się znalazł okolicznościach, i zanim przystąpi do działania, wszystko dokładnie obmyśli.*²

Pierwsze lata po stłumieniu powstania w Królestwie Polskim charakteryzowały się intensyfikacją polityki rusyfikacyjnej, w której – według opinii Petersburga – nie mogło być miejsca na żadne kompromisy. Jak ówczesne rosyjskie środki przekazu wyjaśniły przyczynę zesłania katolickiego biskupa? Na przykład rosyjska liberalna gazeta „Биржевые ведомости” [„Wiadomości Giełdowe”]³, w numerze 239. z 28-30 sierpnia 1868 (odpowiedni jej fragment znajduje się w archiwalnych dokumentach biskupa Popiela) pisała co następuje: *Warszawa. Ostatnio wysłano na pobyt w Nowogrodzie płockiego biskupa Popiela.*

*Jak piszą w Moskwie, ustawicznie wyróżniał się on opozycyjnym charakterem. Do wszystkich nowych reform, nawet nie dotyczących Kościoła, odnosił się ze skrytym lub jawnym sprzeciwem i nie przepuszczał okazji, by podobne uczucia wzbudzić u ludności.*⁴

Pierwszą rzeczą, o którą go oskarżono, była jego szczególna więź z parafianami: *I tak, w zeszłym roku hrabia-namiestnik przychyłając się do prośb niektórych duchownych katolickich i osób świeckich, zezwolił katolickim biskupom objechać swoje diecezje.*

*Popiel wykorzystał tę okazję, by poprowadzić całą serię manifestacji. Jego kareta była konwojowana przez zastęp od 120 do 200 ludzi, złożony z polskich patriotów [tak w tekście – BK], przebranych w stroje ułanów, husarzy itd. Zewsząd napływał tysięczny tłum, poprzedzony sztandarami i chorągwiami.*⁵

Gazeta z oburzeniem pisała o tym, że: *Na pytanie administracji, co to znaczy, Popiel objaśnił, że to wszystko to tylko wyrażenie oddania niewinnych owieczek jemu, Popielowi jako dobremu pasterzowi i że we wszystkich tych manifestacjach on nic złego nie widzi. Inni biskupi także odwiedzali swoje diecezje, jednak nic podobnego nie miało miejsca. Ale to już sprawa miniona.*⁶

Co jednak posłużyło za bezpośredni pretekst do zesłania Popiela do Nowogrodu? Petersburg starał się maksymalnie kontrolować wszystko, co działo się w Królestwie Polskim. Szczególne miejsce zajmował Kościół Katolicki. Od płockiego biskupa zażądano, by wysłał do Sankt-Petersburga przedstawiciela do tworzącego się tu katolickiego kolegium lub synodu. Popiel odmówił. To właśnie posłużyło za powód do zesłania go na pobyt w Nowogrodzie.

W tym miejscu należy zauważyć, że w okresie rządów Mikołaja I stosunek do katolików uległ znacznemu pogorszeniu z powodu polskiego powstania 1830-1831. Po jego stłumieniu rosyjski rząd przyjął szereg represyjnych środków wobec Kościoła Katolickiego w zachodnich częściach imperium; w szczególności likwidowano i przyłączano do prawosławia parafie greckokatolickie. Jednak ze względów politycznych Rosja rozpoczęła rozmowy ze Stolicą Apostolską, które zakończyły się w 1847 roku podpisaniem konkordatu między Stolicą Apostolską a Imperium Rosyjskim.

Konkordat ten został zerwany po stłumieniu polskiego powstania 1863 roku i wystąpieniu papieża Piusa IX w obronie katolików Imperium Rosyjskiego. Kolej-



Wincenty Teofil Popiel jako biskup płocki; źródło: *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela, arcybiskupa warszawskiego*, wydane przez ks. J. Urbana, t. I, Kraków 1915.



Wincenty Teofil Popiel jako biskup kujawsko-kaliski; źródło: *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela...*, t. II, Kraków 1915.



Wincenty Teofil Popiel jako biskup kujawsko-kaliski; źródło: „Tygodnik Ilustrowany” 1883, nr 11, 5 (17) marca.

2. Tamże, s. 69-71.

3. Rosyjska gazeta codzienna o profilu politycznym, ekonomicznym i literackim, wychodziła w Petersburgu w l. 1861-1879 i 1880-1917.

4. Państwowe Archiwum Obwodu Nowogrodzkiego (dalej – ГАХО), f. 138, op. 1, d. 2513, l. 18.

5. Tamże.

6. Tamże.



Pierwszy odcinek polskiego przekładu pamiętnika Bułancewa, *Zapiski wywiadowcy rosyjskiego z czasów tłumienia w Polsce buntu w 1863 roku*, „Kurjer Płocki”, R. VIII, nr 262, 18 listopada 1922, s. 2.

ną przyczyną zerwania konkordatu i całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosją a Stolicą Apostolską 22 listopada 1866 roku było zakazanie przez Rzym uczestniczenia katolickim biskupom w pracach Kolegium Duchownego. Kolejne lata doprowadziły do względnej normalizacji stosunków, jednak konkordat nie został wznowiony.

Dla przeciętnego obywatela materialny dobrobyt jest symbolem szczęścia. Pozostawienie Sacharowowi sporego mieszkania w Gorkim zdawało się być marzeniem każdego normalnego sowieckiego człowieka. Pozostawienie akademickiej pensji – tym bardziej. Podobne uczucia wyrażali „rosyjscy patrioci” wobec polskiego biskupa. „Биржевые ведомости” z gniewem zauważyły, że Popiel *zatrzymał swoją karetę, swojego kucharza i wszystko, co potrzebne jest bogatemu człowiekowi, by żyć wygodnie.*

Jakby tego było mało, Popielowi utrzymano pensję, dochodzącą do 6000 rubli. Pouczające jest dla nas to, że biskup Popiel, będąc bogatym właścicielem ziemskim, przeniósł się do Nowogrodu, prowadził tam życie pełne wygód i przepychu, a jednocześnie między swoimi rodakami i w całej Europie uchodził za męczennika za swoje przekonania, swoją wiarę i swoją Ojczyznę.⁷

Zaraz po tym oświadczeniu, bez żadnych pauz czy podtytułów, szła informacja o tym, jak nad Wisłą poprawiła się sytuacja po wydaleniu „szkodliwych elementów”: *Warszawa przygotowuje się, by w godny sposób powitać Cara Imperatora. Masa przypuszczeń, bezkres oczekiwań...*

Policja energicznie troszczy się o bielienie i malowanie domów, czyszczenie ulic, czyli o zagospodarowanie i upiększenie sławnego miasta Warszawy.⁸

Kwota pensji Popiela została przez dziennikarzy kilkakrotnie zawyżona. Zgodnie z poleceniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w nowogrodzkiej izbie skarbowej został otwarty kredyt na utrzymanie biskupa Popiela. Od 1 września 1868 roku do 1 stycznia 1869 ustalony był on na sumę tysiąca rubli.⁹ Później, od kierującego duchowymi sprawami obcych wzniań Królestwa Polskiego otrzymano dokument, w którym potwierdzono, że swoją pieniężną pensję zesłał biskup mógł pobierać trzy razy do roku.¹⁰

Pierwsza wzmianka o pojawieniu się płockiego biskupa w Nowogrodzie pojawiła się w sierpniu 1868 roku. 14 sierpnia zaszyfrowanym telegrafem ze stolicy poinformowano nowogrodzkie władze gubernialne o wysłaniu do Nowogrodu biskupa Popiela. Miejscy urzędnicy otrzymali instrukcję *zatroszczenia się o przygotowanie dla niego przyzwoitego pomieszczenia i ustanowienia nad nim po przyjeździe należytego nadzoru.*¹¹ Na wynajem mieszkania dla biskupa Popiela była przeznaczona niemała suma 35 rubli. Składały się na nią koszty wynajmu pomieszczenia i jego wyposażenia.¹² Przy czym wynajmującym mieszkanie zakazano rozgłaszania jakichkolwiek informacji o zesłaniu duchownego i informowania gospodarzy o tym, dla kogo wynajmują mieszkanie.

Władze najwyższego szczebla wykazywały duże zainteresowanie zesłanym biskupem. Wśród ludzi, którzy decydowali o losie płockiego biskupa, byli nie tylko gubernialni urzędnicy, państwowi ministrowie, ale i sam wszechrosyjski imperator, Aleksander II.

Popiel przybył do Nowogrodu w towarzystwie zandarmów i porucznika Albertowa, i od razu ustanowiono nad nim sekretny nadzór.

9. Tamże, d. 2514, l. 4.

10. Tamże, l. 11.

11. Tamże, d. 2513, l. 2 ob.

12. Tamże, d. 2513, l. 6 ob.

7. Tamże.

8. Tamże.

Zarządzenie o tajnym nadzorze nie mogło być przy tym w żadnym wypadku publicznie ogłoszone.¹³

Istota tego nadzoru sprowadzała się do tego, by osoba obserwowana nie zdawała sobie sprawy z rozciągniętej nad nią obserwacji. Dlatego miała ona pozorną swobodę w zakresie przemieszczania się, sposobu życia, wyboru zajęć – w odróżnieniu od osób, które znajdowały się pod jawnym nadzorem. Obserwacja ludzi politycznie niepewnych była prowadzona przez członków Zarządu Gubernialnej Żandarmerii przy wsparciu policji. Obserwację mogli prowadzić zarówno funkcjonariusze policji, jak i funkcjonariusze zarządu żandarmerii. Szczególną rolę w tym przedsięwzięciu odgrywali tajni współpracownicy.

Zwiększenie społecznego napięcia w Rosji w latach sześćdziesiątych XIX wieku i powstanie w Polsce zmusiły do udoskonalenia i restrukturyzacji policji politycznej. Senat zatwierdził 9 września 1867 roku nowe „Rozporządzenie o Korpusie Żandarmerii”. W rezultacie zostały powołane gubernialne zarządy żandarmerii. Do lat osiemdziesiątych XIX wieku owe zarządy pozostawały jedynymi organami politycznej kontroli w terenie.

Wincenty Teofil Popiel stał się bardzo „drogim” zesłańcem. I mowa tu nie tylko o znaczącej kwocie pensji. Niezbędni byli wykwalifikowani pracownicy do przeglądania jego korespondencji, operacyjnego rozwiązywania życiowych problemów, a także starannego kontrolowania wszystkich jego ruchów.

Dla Polaków, którzy po stłumieniu powstania znaleźli się w różnych guberniach imperium, jednym z ważniejszych sposobów komunikowania się ze światem stała się korespondencja. Większość zesłanych nie była bowiem pozbawiona prawa pisania listów do rodaków, bliskich i po prostu znajomych ludzi. Korespondencja – oczywiście – znajdowała się pod kontrolą; adresować trzeba ją było na kancelarię gubernatora. Dla wdrożenia kontroli w skład gubernialnego zarządu został włączony specjalny tłumacz, sztabkapitan Mikołaj Leochnowskij. W określonych przypadkach żądano od niego dosłownego tłumaczenia zawartego w liście przesłania. Natomiast gdy w liście niczego nagannego nie stwierdzono, wystarczyło zwięźle przedstawić treść lub po prostu przekazać podstawowe myśli. Każdy list, a dokładniej ogólny zarys jego treści, kończono przypisem tłumacza: *Ogólnie list nie zawiera niczego, co by uniemożliwilo wydanie go adresatowi. Jeżeli jednak u cenzora pojawiły się jakiegokolwiek podejrzenia, że w liście obecny jest „język ezopowy”, że autor wspomina o członkach rodziny cesarskiej lub dotyka kwestii związanych z polityką, to odnośne akapity tłumaczono dosłownie.*

Czytano listy zarówno samego biskupa Popiela, jak i te zaadresowane do niego. Wielu szczegółów z życia zesłanego biskupa można dowiedzieć się z jego korespondencji, a dokładniej – z tłumaczeń listów, które po sprawdzeniu pozostawały w kancelarii gubernatora. Adresatami listów biskupa byli jego krewni, przyjaciele, znajomi i polscy zesłańcy znajdujący się w różnych rosyjskich guberniach. I tak na przykład list od brata Wacława, wysłany 17 maja 1872 roku z niewielkiego polskiego kurortu Ciechocinek, żadnych wątpliwo-



Mury kremla w Nowogrodzie Wielkim na Rusi; fot. R. Knapiński.



ści cenzora nie wywołał: *List zawiera powiadomienie o przyjeździe do wód na leczenie. O stanie zdrowia. Że tam tylko księża i żydzi. Że wziął ze sobą wiele książek do czytania. Że prowadzi rozległą korespondencję. Że pogoda dobra.*¹⁴

Dokładniej natomiast wczytano się w list, który biskup Popiel otrzymał od swojego bratanka Józefa 16 lutego 1873.¹⁵ Po pierwsze, wysłany był zza granicy, z sycylijskiego Palermo. I chociaż w nim także była mowa o przebywaniu w modnym kurorcie, cenzora bardzo zaniepokoiła fraza: *Czuć w powietrzu burzę. Bóg jeden wie, co ona nam przyniesie.*¹⁶

Z pewnością biskup Popiel doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że znajduje się pod tajnym nadzorem władz. Rozumiał także, że jego listy do rodaków i bliskich są wnikliwie czytane. Jedynym piśmiennym źródłem, któremu mógł zawierzyć, był jego własny dziennik. Opublikowano go już po śmierci Popiela, w 1915 roku.¹⁷

Dokładnie rozpatrywano także wszystkie prośby polskiego biskupa. Z myślą o pracach teologicznych zamawiał on książki. Więk-

14. Tamże, d. 2666, l. 57.

15. Tamże, d. 2707, l. 31.

16. Tamże.

17. *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela, arcybiskupa warszawskiego, wydane przez ks. J. Urbana*, t. 1-2, Kraków 1915.

szość z nich była wydana poza Rosją, głównie w Krakowie.¹⁸ Zamówienia na książki były realizowane. Następnie urzędnicy w Petersburgu, w głównym zarządzie MSW ds. publikacji, wydawali decyzję, czy można te książki wydać zesłanemu. Czasem zmuszeni byli zwoływać radę specjalistów dla rozwiązania problemu: *A czy ta lub inna praca nie jest sprzeczna z prawem?*

Znajdując się na zesłaniu Popiel znalazł możliwość wspomagania finansowego swoich rodaków. Przesłał pieniądze księdzu Trzcieńskiemu, odbywającemu zsyłkę w Miezeni, w archangielskiej guberni. Aby dokonać przekazu na 10 rubli gubernator nowogrodzki zmuszony był wejść w bardzo długą wymianę korespondencji z gubernatorem archangielskim.¹⁹

Nie zważając na to, że zesłanym polskim duchownym zakazano wypełniać religijne obrzędy, biskupowi Popielowi wyznaczano kapelanów z grona zesłanych księży.

Odprawiać mszę świętą biskup mógł wyłącznie dla siebie. Już w pierwszych tygodniach jego pobytu w Nowogrodzie wyniknął na tym tle konflikt, którego rozwiązanie wziął na siebie minister spraw wewnętrznych imperium, Aleksander Timaszew. Ów urzędnik był przeciwnikiem burżuazyjnych przekształceń w Rosji, aktywnym organizatorem walki z narodowym, rewolucyjnym i terrorystycznym ruchem. Właśnie on napisał list do nowogrodzkiego gubernatora, w którym stwierdził: *Znajdujący się w Nowogrodzie rzymskokatolicki biskup płocki Popiel, nie mając domowej kaplicy, odprawia mszę w miejscowym kościele. Usiłuje stara się, by mu zezwólono na odprawianie nabożeństw dla katolików, zgodnie z jego tytułem biskupa i duchownego.*²⁰ Kierujący archidiecezją mohylewską (centrum której znajdowało się w Sankt-Petersburgu) nie miał nic przeciwko temu, jednak minister spraw wewnętrznych uznał, że podobne odprawianie mszy dla „postronnych” nie może mieć miejsca: *Biskup Popiel może mieć domową kaplicę dla odprawiania w niej mszy tylko dla siebie, bez dopuszczania do tego osób postronnych. Nie ma prawa sprawować liturgii, głosić kazań i odprawiać jakichkolwiek obrzędów dla nowogrodzkich katolików.*²¹

Władze starały się, zwłaszcza w pierwszych latach pobytu biskupa Popiela w Nowogrodzie, maksymalnie go izolować. I tak generał Timaszew, w „bardzo tajnej” depeszy komunikował nowogrodzkiemu gubernatorowi: *Do informacji Ministerstwa doszło, że wielu z księży, uwolnionych spod nadzoru policji, udało się do miejscowości wyznaczonej na miejsca przebywania wyższego rzymskokatolickiego duchowieństwa, znanych ze swojej nieprawomyślności.*

Mając na względzie to, że zbliżenie z podobnymi osobami świadczy nie najlepiej o politycznych przekonaniach wymienionych księży, proszę, by nad tymi, którzy przybyli do Nowogrodu, gdzie miejsce swojego pobytu ma płocki biskup Popiel, ustanowiono silną, tajną obserwację.

*W przypadku ustalenia jakichkolwiek faktów nieprawomyślności tych księży, donieść o tym do świadomości ministerstwa, dla podjęcia wobec nich odpowiednich środków.*²²

W języku rosyjskim istnieje takie przysłowie: *У семи нянек дитя без глаза* [U siedmiu nianiek dziecko bez oka]. Można je w pełni odnieść do rosyjskiej biurokratycznej maszyny, która miała drobiazgowo kontrolować popadłego w nielaskę duchownego. W kwietniu 1869 roku naczelnik nowogrodzkiego gubernialnego zarządu żandarmerii, pułkownik W. I. Żołobow, wysłał nowogrodzkiemu gubernatorowi Edwardowi Lerche zapytanie dotyczące nadzoru nad Popielem: *Uzyskane przeze mnie informacje mówią, że przebywający w Nowogrodzie katolicki biskup Popiel w najbliższym czasie wyjeżdża do miasta Stara Russa. Dlatego pozwolę sobie pokornie prosić Waszą Ekscelencję, uczynić mi wiadomym, czy dane te są prawdziwe. Jeśli biskup Popiel przenosi się tutaj tymczasowo, w takim wypadku proszę poinformować mnie, czy jest to efektem zgody Ministerstwa czy Waszej Ekscelencji i na jaki okres czasu przenosi się on do Starej Russy.*²³

Odpowiedź na to zapytanie żandarmi otrzymali dopiero po dziewięciu dniach. Zarząd nowogrodzkiej gubernialnej żandarmerii ocenił jej treść jako nieodpowiedzialny wykręt. Pułkownik Żołobow nie krył swojego wyraźnego rozdrażnienia pisząc: *Na moje zapytanie z 30 kwietnia pod numerem 96 wypełniający obowiązki Waszej Ekscelencji wicegubernator powiadomił mnie 6 maja pod numerem 186, co otrzymałem 9 maja, że biskup Popiel ze swoim bratem przebywał w Russie tylko półtorej godziny, to jest, jak się wyraził: „w czasie od przybycia do odejścia parowca”.*²⁴ Pułkownik żandarmerii przeprowadził całe detektywistyczne śledztwo w tej sprawie: *Wiedząc, że źródła mineralne znajdują się na przeciwległym końcu miasta i że sam parowiec z powodu pływaczki zatrzymuje się, nie docierając do samego miasta, jestem gotów wziąć na siebie trud obliczeń: jaka powinna być prędkość przemieszczania się, żeby w półtorej godziny pokonać taką odległość, obejrzeć źródła i nie spóźnić się na odejście parowca.*²⁵ Następne wiersze w tajnej depeszy pułkownika Żołobowa zostały podkreślone: *Wydaje mi się bardzo dziwnym to, że pan wicegubernator nie dał mi znać o tymczasowej nieobecności biskupa Popiela, takiej politycznej osoby, której ze względu na swoje znaczenie nie należy zostawiać sam na sam z innymi. W związku z tym powinien znajdować się pod jak najbardziej czujną kontrolą.*²⁶

Ale jak wynika z tej samej depeszy, wicegubernator oddelegował do Starej Russy nowogrodzkiego urzędnika, by ten śledził Popiela. To jednak nie zadowoliło naczelnika zarządu żandarmerii: *Wydaje mi się, że urzędnik ten, znajdując się w obcym miejscu i nieznanym mieście, raczej nie mógł mieć możliwości śledzenia.*²⁷

18. ГАХО, ф. 138, оп. 1, д. 2664, л. 18.

19. Tamże, л. 80.

20. Tamże, д. 2513, л. 14.

21. Tamże, л. 14 об.

22. Tamże, л. 55.

23. Tamże, д. 2514, л. 18.

24. Tamże, л. 20.

25. Tamże.

26. Tamże, с. 20-20 об.

27. Tamże, л. 20 об.

Straciwszy z oczu na kilka godzin polskiego biskupa żandarmi doświadczyli uczuć graniczących z paniką. Pułkownik Żołobow zwraca się więc do gubernatora: *Wasza Eksceleńco! Czy nie zechce Pan uznać za pożyteczne, polecić czasowo wypełniającym Pańskie obowiązki, aby informowali o wszystkich ruchach, choćby i tymczasowych, osób politycznych?*²⁸

Nie należy zapominać o szczególnym statusie prawnym korpusu żandarmów jako policji politycznej. W gubernialnych centrach chyba tylko oni mogli czynić uwagi, a nawet grozić gubernatorowi: *Powiniem zgłosić Waszej Eksceleńcji, że aby odsunąć od siebie na wszelki wypadek odpowiedzialność, nie pozostaje mi nic więcej, jak tylko donieść panu Szełowi Żandarmerii, iż nie mam możliwości z powodzeniem stosować posiadanych przez mnie środków śledzenia osób politycznych. Dzieje się tak dlatego, że niektóre administracyjne władze, mimo rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, uchylają się od informowania mnie o ruchach i wyjazdach osób, będących pod nadzorem.*²⁹

Nowogrodzki gubernator nie pozostał dłużny. Ze swojej strony obwiniał policję, że niedostatecznie dobrze śledziła ważnego zesłańca. E. W. Lerche w służbowej notatce dla nowogrodzkiego policmajstra z 17 listopada 1874 roku skonstruował następujący fakt: *Wczoraj osobiście się przekonałem, że nadzór policji nad wysłanymi do Nowogrodu osobami jest całkowicie teoretyczny. Chcąc odwiedzić biskupa Popiela, którego nowe mieszkanie nie było mi znane, spytałem dwóch spotkanych miejskich policjantów, służących w tym kwartale, gdzie znajduje się mieszkanie Popiela, ale oni oświadczyli, że nie znają nie tylko wcześniejszego, ale także i nowego mieszkania, a nawet nie wiedzą, że taka osoba przebywa w mieście...*

*Ten przykład dość jasno pokazuje skrajną niefrasobliwość policji w kwestii nadzoru nad zesłańcami.*³⁰

Błędem byłoby twierdzić, że działania władz w odniesieniu do biskupa Popiela miały jedynie karzący charakter. Ich celem była raczej izolacja płockiego hierarchy. Latem 1873 roku pozwolono mu (oczywiście po odpowiednich konsultacjach z Sankt Petersburgiem)

spędzić dwa letnie miesiące na dacy w miasteczku Sobaczi Gorby. Ale gdy zesłany złożył wniosek o wyjazd do stolicy Imperium Rosyjskiego odpowiedziano mu odmownie.³¹

Zesłanie biskupa Popiela zakończyło się w sierpniu 1875 roku. Ukazem imperatora z 29 sierpnia tego roku został on назначony na biskupa kujawsko-kaliskiego. Nakazano mu przybyć do Petersburga w celu złożenia przysięgi przed objęciem nowego stanowiska. Na pokrycie kosztów podróży w imieniu Aleksandra II przyznano mu tysiąc rubli.³² We wrześniu tego roku biskup Wincenty Teofil Popiel wyjechał do Polski. Jego zesłanie w Nowogrodzie dobiegło końca.

W 1883 roku został arcybiskupem Warszawy. Wręczenie mu płaszcza arcybiskupiego odbyło się 6 maja 1883 roku w Sankt-Petersburgu. Popiel dał się zapamiętać warszawiakom jako umiarkowany konserwatysta i konformista, nie życzący sobie konfliktów z władzami carskimi. Warszawiakom przeczytano manifest Mikołaja II w języku rosyjskim, wydany przez imperatora w związku z wstąpieniem na tron w 1894 roku. W latach wojny rosyjsko-japońskiej wśród polskich parafian kościołów katolickich Popiel organizował zbiórkę środków na pociąg sanitarny, za co antyrosyjsko nastawieni mieszkańcy Warszawy wybili mu okna w mieszkaniu.

W latach pierwszej rosyjskiej rewolucji 1905-1907 warszawski arcybiskup w swoich kazaniach wielokrotnie krytykował „socjalistów, rewolucjonistów i strajkujących”.

Umarł po długiej chorobie i został pochowany w podziemiach kościoła świętego Jana Chrzciciela w Warszawie.

Internetowe Wydanie

31. Tamże, d. 2513, l. 66.

32. Tamże, l. 74.

Naszyc Korzeni

28. Tamże, l. 21.

29. Tamże.

30. Tamże, d. 2261, l. 116-116 ob.

Sobór Mądrości Bożej
w Nowogrodzie Wielkim
na Rusi;
fot. R. Knapiński.

